

W ostatnich dniach dotarła do nas pacjentów dializowanych i oczekujących na przeszczep nerki wiadomość, iż Dyrekcja Szpitala Jana Pawła II w Krakowie bez podania przyczyny podjęła decyzję o likwidacji z końcem czerwca 2020 r. oddziału transplantacji nerek w tym szpitalu i rozwiązaniu zespołu lekarzy wykonujących transplantacje. Do Poltransplantu wysłano fax o zaprzestaniu przeszczepów nerek. Dyrekcja Szpitala JP II zapewnia, że obowiązki likwidowanego oddziału w zakresie przeszczepów nerek przejmie Szpital Uniwersytecki w Krakowie. Jednak nie wierzymy w te zapewnienia, ponieważ Szpital Uniwersytecki z roku na rok wykonywał coraz mniej przeszczepów nerek, a od lutego tego roku w ogóle zaprzestał ich wykonywania. Także w Szpitalu Uniwersyteckim, pod koniec ubiegłego roku, przy okazji przenosin do nowej siedziby w Krakowie-Prokocimiu został zlikwidowany oddział transplantacji nerek (zmniejszono też oddział nefrologii i ilość stanowisk w oddziale dializ, gdzie pacjenci, nierzadko bardzo schorowani, są dializowani na 4 zmiany w tym w nocy). Wobec tego istnieje poważne zagrożenie, że w Krakowie w ogóle nie będzie się wykonywało przeszczepów nerek. Już teraz chorzy z Krakowa i okolic latami oczekują na przeszczep nerki. Dzieje się tak ponieważ w Polsce nie ma równego dostępu do przeszczepów. W pierwszej kolejności wzywani do przeszczepu są oczekujący z najbliższej okolicy (regionu) ośrodka przeszczepiającego. Siłą rzeczy, skoro w Krakowie wykonuje się coraz mniej przeszczepów nerek, coraz mniej chorych z Krakowa i Małopolski trafia na przeszczep i coraz bardziej wydłuża się ich czas oczekiwania na przeszczep. Np. ja czekam na przeszczep nerki na liście oczekujących (jak dotąd bezskutecznie) już prawie 3 lata (dokładnie 33 miesiące). Co roku muszę powtarzać różne badania kwalifikujące do przeszczepu. W sumie na przestrzeni prawie 4 lat, odkąd podjąłem starania o przeszczep, wykonałem ich już około 50. Jest to spore obciążenie, ponieważ są to takie badania jak gastroscopia, kolonoskopia, koronarografia. Nie mówiąc już o kosztach, gdyż część tych badań trzeba wykonać prywatnie. Nadzieję na krótsze oczekiwanie na przeszczep w Krakowie dawał w ostatnich latach Szpital Jana Pawła II, gdzie powstał młody zespół lekarzy z ogromnym zapałem, który się podjął wykonywania przeszczepów nerek. Z tego co wiem w ciągu 6 lat przeszczepili ok. 260 nerek. Przy czym odsetek powikłań był bardzo niski (niższy niż przeciętna ośrodkach transplantacyjnych). W ostatnich dniach zespół ten odniósł kolejny sukces jakim było pierwsze przeszczepienie nerki od dawcy żywego. Jednak zamiast pochwały Dyrekcja Szpitala podjęła decyzję o rozwiązaniu oddziału i zespołu. Likwidacja oddziału transplantacji nerek i zespołu przeszczepiającego nerki w Szpitalu Jana Pawła II w Krakowie stanowi likwidację nadziei na przeszczep nerki dla pacjentów z Krakowa i Małopolski. W ten sposób drugie pod względem wielkości miasto w Polsce zostanie faktycznie pozbawione możliwości przeszczepiania nerek, a mieszkańcy tego miasta i województwa tej możliwości leczenia, i powrotu do normalnego życia bez uwiązania do maszyny (sztucznej nerki).

Proszę Państwa jako posłów wybranych z Małopolski tj. regionu, którego ta sprawa dotyczy bezpośrednio, o zainteresowanie się tą sprawą i interwencję. Być może uda się jeszcze uratować oddział przeszczepów nerek w Szpitalu Jana Pawła II w Krakowie i zespół transplantacyjny w tym szpitalu. Jest to szczególnie ważne w sytuacji gdy od kilku lat w Polsce spada liczba przeszczepów nerek a wydłuża się kolejka chorych oczekujących na przeszczep. Niestety znałem kilka osób z Krakowa, które w ostatnich latach były na liście oczekujących ale nie dożyły przeszczepu nerki.

Z poważaniem

\*nazwisko pacjenta dializowanego znane stowarzyszeniu

